GŁOS NARODU

SOBOTA 11. PAŹDZIERNIKA 1919. NR. 244. — ROK XXVII.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 60 hal. — 36 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 16·—	K 14·—	K 16·—	K 18·—	K 13·—

Przy uiszczaniu prenumeraty w Markach polskich liczyć należy wedle kursu urzędowego 1 Marka = 1 K. 50 hal.

Redakcya (tel. Nr 190) i Administracya (tel. Nr 3344): Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr 3344).

Polska a Łotwa.

W tych dniach oczekiwanem jest w Warszawie przybycie polityczno-gospodarczej misyi rządu łotewskiego, która — jak to właśnie sygnalizowano z Wilna — jest już w drodze do Polski. W związku z tem narzuca się nieuchronna konieczność sformułowania nareszcie przez czynniki polskie, odpowiedzialne za naszą politykę zagraniczną, wyraźnego systemu naszej polityki wschodniej i ustalić nareszcie, jakim ma być nasz stosunek do kwestyi rosyjskiej i państewek narodowych, które powstają w naszem sąsiedztwie na gruzach dawnego imperyum carskiego.

Dotychczasowe poczynania polskiej polityki w odniesieniu do kwestyi wschodniej były nawskróś dorywczem, dyletanckiem dotykaniem to tej, to owej koncepcyi, stosownie do tego, która z partyj politycznych miała w danej chwili przystęp do ucha naszych kierowników zagranicznej polityki. Wynikiem tego były i są nieraz wzajemnie wykluczające się poczynania. Jaskrawą ilustracyą tej polityki są choćby ostatnie poczynania w stosunku do t. zw. Ukrainy „samostijnej“, która jest „incompatibile“ z polityką wobec przyszłej Rosyi, a przedewszystkiem zaś cała nasza dotychczasowa polityka, stosowana na obszarach litewsko-białoruskich, gdzie dla niejasnych i nierealnych koncepcyi wskrzeszenia „historycznego“ W. Ks. Litewskiego pęta się, ile możności, wolę ludności polskiej, wołającej o przyłączenie zamieszkałych przez nią obszarów do Macierzy. Jednak bieg wydarzeń coraz to natarczywiej puka do wrót naszych i do gabinetów, zbyt powolnie swe koncepcye snujących sterników naszej polityki zagranicznej. Ten bieg wydarzeń na pierwszy plan wysuwa obecnie kwestyę naszego stosunku do nowotworzących się państw nadbałtyckich. Przyczyną, zmuszającą te państewka do szukania oparcia o Polskę — co siłą rzeczy okaże się koniecznem wcześniej, czy później — to z dwóch stron czyhające niebezpieczeństwo niemieckie i rosyjskie, oba już dziś dla tych państewek nadbałtyckich bardzo groźne.

Względy te spowodowały rząd łotewski do wysłania do Polski umyślnej misyi polityczno-handlowej. Wojska polskie w swym zwycięskim pochodzie posunęły się pod bramy Dyneburga, który niewątpliwie zajmą w najbliższych dniach, a temsamem zbliżyły się na odległość około 40 wiorst od frontu, zajmowanego obecnie przez walczącą przeciw bolszewikom 70-tysięczną armię rzeczypospolitej łotewskiej, powstającej do samodzielnego bytu na obszarze dawnych polskich Inflant, oraz dawnego lenna polskigo, Księstwa Kurlandzkiego.

Pomoc zmartwychwstałej i możnej już dziś Rzeczypospolitej polskiej może przynieść poważne korzyści nowemu, na terytoryum, związanem z dawnem państwem polskiem, budującemu się państwu, w chwili szczególnej, gdy państwa nadbałtyckie czeka, według wszelkiego prawdopodobieństwa, ostateczna rozprawa z najeźdniczemi wojskami niemieckiemi, które ani myślą o cofnięciu się do swych granic.

Polska może nad Bałtykiem odegrać ważną rolę i, kto wie, czy nie nadchodzi już chwila, która dla naszych kierowników zagranicznej polityki będzie egzaminem z ich zdolności.

J. CH.

W Rzeczypospolitej łotewskiej.

(Rozmowa z wysłannikiem rządu Łotwy).

Warszawa, 9 października.

Wobec zapowiedzianego przybycia do naszej stolicy specyalnej misyi rządu łotewskiego dla przeprowadzenia rokowań z rządem polskim w narzucających się wskutek rozwoju wypadków kwestyach politycznych oraz w sprawach handlowych — zainteresują szerszy ogół informacye, jakich o stosunkach łotewskich udzielił naszemu korespondentowi bawiący już w Warszawie porucznik armii łotewskiej, Peteris Strods, który przybył tutaj w sprawie powrotu do ojczyzny jeńców łotewskich. Porucznik Strods mówi po polski wcale poprawnie, to też rozmowa przy stoliku w bufecie sejmowym, gdzie miałem sposobność spotkać naszego łotewskiego gościa, posiadała charakter niezwykle sympatyczny.

Oczywiście, że ex re tej wcale poprawnej polszczyzny mego interlokutora jednem z pierwszych pytań z mej strony było:

— Pan chyba nie pierwszy raz u nas?

— Owszem, przeciwnie.

— Więc gdzież się pan nauczyłeś po polsku?

— W Petersburgu, gdzie kończyłem studya. Miałem tam wielu kolegów-Polaków...

Zbieg okoliczności osobliwy: rosyjska stolica i szkoła — nauczycielką prześladowanego języka polskich „maltieżników“!

Potem rozmowa zeszła na stosunki łotewskie.

Po proklamowaniu niepodległości Łotwy, władzę naczelną wyłoniło stronnictwo, które było głównym propagatorem niepodległości łotewskiej, a mianowicie partya rolnicza, która działała w porozumieniu z innemi stronnictwami, które również desygnowały swych delegatów do tymczasowej Rady narodowej (Tautes paduome). Rada ta powołała do życia gabinet ministrów. Sprawuje ona władzę suwerenną w młodziuchnej rzeczypospolitej aż do zwołania konstytuanty, do której wybory mają się odbyć w niedalekiej przyszłości. Prezydentem Rady narodowej jest p. Tschakste; prezydentem gabinetu — p. Ulmanis; ministrem spraw zagranicznych: Zygfryd Meyrowits.

Młoda rzeczpospolita obejmuje: Kurlandyę, dawne Inflanty polskie i część dawnych Inflant szwedzkich po Wałk. Niepodległości jej przeciw bolszewikom broni dziś 70-tysięczna armia, głównie powstała drogą ochotniczego zaciągu — pobór normalny odbył się tylko w drobnej części państewka — a front jej sięga ku południowemu wschodowi w okolicę Dyneburga, na odległość 40 wiorst od tego miasta. Zetknięcie się wojsk łotewskich z operującemi koło Dyneburga wojskami polskiemi, może łatwo nastąpić w najbliższym czasie. — Oprócz bolszewików, Łotwie zagraża jeszcze drugi, może nawet groźniejszy od tamtych wróg: armia gen. von der Goltza, którego narazie od operacyi przeciw Łotyszom powstrzymuje obawa ententy. Świadomość grożącego niebezpieczeństwa ze strony Niemców jest w Łotwie — jak można sądzić z oświadczeń por. Strodsa — w pełni rozwiniętą.

Co do przybywającej do Polski misyi swego rządu, mój interlokutor nie mógł mi udzielić bliższych wyjaśnień. Wiadomość o misyi pochodzi bowiem z Wilna, od bawiącego tam oficera łącznikowego armii łotewskiej. — Zdaniem por. Strodsa — obok załatwiania politycznych kwestyi, bardzo ważną dla Łotwy jest sprawa nawiązania stosunków handlowych z Polską, z której mogłaby otrzymać artykuły, których brak bardzo dotkliwie odczuwa, a mianowicie: naftę i sól, gdyż żywność nadchodzi w dość dużych ilościach z Ameryki.

Postanowienia plebiscytowe.

Otrzymaliśmy tekst uchwały Najwyższej Rady koalicyjnej w sprawie plebiscytu na Śląsku Cieszyńskim, Spiszu i Orawie, w następującem brzmieniu:

Główne mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone, pragnąc poddać ks. Cieszyńskie oraz ziemie Spisza i Orawy, w granicach określonych poniżej, pod suwerenność, zgodną z życzeniami mieszkańców, zdecydowały zarządzić także głosowanie ludowe, dające wszelkie niezbędne gwarancye prawowitości i szczerości.

I. Na terytoryum, które dnia 1. kwietnia 1914 roku stanowiło księstwo Cieszyńskie, oraz na terytoryach Spisza i Orawy w granicach poniżej określonych, będą mieszkańcy zawezwani do orzeczenia w drodze głosowania, czy pragną być przyłączeni do Polski, czy do państwa czesko-słowackiego.

Terytoryum spiskie obejmuje: a) Wszystkie gminy powiatu politycznego Starawieś, b) gminy powiatu Kieżmark, znajdującego się na północo-zachód od wododziału Dunajca i Popradu, włączając w to wszystkie gminy, których terytorym jest przecięte przez tę linię.

Terytoryum Orawy obejmuje: Wszystkie gminy powiatów politycznych Trzciana i Namiestów.

II. Terytorya, omówione w paragrafie pierwszym, będą podporządkowane władzy komisyi międzyaliackiej, której zadaniem będzie prowizoryczne zapewnienie bezstronnej administracyi i przeprowadzenie plebiscytu.

Terytorya te w terminie, oznaczonym przez komisyę, zostaną ewakuowane przez wojska polskie i czesko-słowackie, znajdujące się tam obecnie i zostaną zajęte, częściowo lub w całości, przez wojska głównych państw sprzymierzonych i stowarzyszonych. Komisya będzie miała swą siedzibę w Cieszynie i składać się będzie z przedstawicieli głównych państw sprzymierzonych i stowarzyszonych po jednym od każdego państwa. Decyzye jej będą zapadały większością głosów, a głos przewodniczącego, wybranego przez nią, będzie decydował w wypadkach równowagi. Rządy polski i czesko-słowacki są proszone o wyznaczenie po jednym przedstawicielu z głosem doradczym.

Komisya ta będzie miała pełne prawo decydowania o wszystkich sprawach, które wypłyną w związku z wykonaniem niniejszego postanowienia. Dobierze ona doradców technicznych z łona ludności miejscowej.

Komisya będzie miała kompetencyę samodzielnego interpretowania pełnomocnictw, które jej zostały powierzone i określenia, w jakiej mierze będzie je wykonywała, a w jakiej mierze te pełnomocnictwa będą pozostawione w ręku istniejących władz miejscowych.

III. Komisya mieć będzie wszelkie niezbędne pełnomocnictwa, które jej pozwolą zapewnić utrzymanie porządku publicznego i normalne zarządzanie krajem. Będzie w tym celu rozporządzała wojskami okupacyjnemi i jeżeli będzie uważała za pożyteczne, policyą, zwerbowaną z pomiędzy mieszkańców krajowego pochodzenia.

IV. Komisya zorganizuje i zarządzi plebiscyt w terminie najwyżej trzymiesięcznym po notyfikacyi niniejszej decyzyi, przewidzianej w art. 9. Powinna ona przedsięwziąć wszelkie zarządzenia, zapewniające wolność, rzetelność i tajność głosowania.

V. Prawo głosowania będzie przyznane wszystkim bez różnicy płci, odpowiadającym warunkom następującym: a) ukończenie dwudziestu lat w d. 1 stycznia 1919 r. b) zamieszkiwanie lub posiadanie przynależności (Heimatsrecht) w okręgu, podlegającym plebiscytowi, przed datą 1 sierpnia 1914 r.

Osoby, spełniające czynności publiczne (fonctions publiques) lub te, które uzyskały przynależność jako urzędnicy, nie będą dopuszczone do głosowania. Osoby, skazane za przestępstwa polityczne przed 3 listopada 1918 r., będą miały możność wykonania prawa głosowania. Każdy będzie głosował w gminie, w której zamieszkuje lub do której przynależy. Wynik głosowania będzie stwierdzony gminami według większości głosów w każdej gminie.

VI. Po ukończeniu głosowania liczba głosów w każdej gminie będzie zakomunikowana przez komisyę głównym mocarstwom sprzymierzonym i stowarzyszonym, jednocześnie ze szczegółowem sprawozdaniem o czynnościach głosowania i propozycyą linii, która winna być przyjęta jako granica między Polską a państwem czesko-słowackiem, przy uwzględnieniu życzeń, wyrażonych przez mieszkańców, jak również położenia geograficznego i ekonomicznego miejscowości. Komisya powinna zresztą podać do wiadomości państw głównych sprzymierzonych i stowarzyszonych warunki, na których układ ekonomiczny między Polską a Czecho-Słowacyą ma zapewnić obu krajom komunikacyę i dostarczenie węgla w ich wspólnym interesie.

VII. Natychmiast po ustaleniu linii granicznej mocarstwa główne zanotyfikują Polsce, względnie państwu Czesko-Słowackiemu, zależnie od wyniku plebiscytu, że ich władze mają przejąć administracyę terytoryum przyznanego.

Wyżej wspomniane władze powinny przystąpić do tego objęcia w ciągu miesiąca po notyfikacyi w sposób, przepisany przez główne państwa sprzym. i stow., poczem pełnomocnictwa komisyi będą skończone.

VIII. Koszty armii okupacyjnej i wydatki komisyi poniesie Polska i Czecho-Słowacya, proporcyonalnie do terytoryów, które wskutek plebiscytu będą uznane za ich własność.

Sytuacya na G. Śląsku.

Sosnowiec, 9 października.

Mimo uspokojenia powstania, represye pruskie na Górnym Śląsku trwają dalej. Żony uchodźców, które przechodzą granicę, niosąc mężom bieliznę lub żywność, chwytane są przez żołnierzy „Grenzschutzu“ i zamykane na 24 godzin do więzienia. Po wypuszczeniu wytacza im się procesy o niedozwolone przekraczanie granicy. I w kopalniach panują nie lepsze stosunki. Jeśli sztygar oskarży którego z górników o sprzyjanie sprawie polskiej, w chwili wyjazdu z kopalni już czekają nań żołnierze „Grenzschutzu“ i zabierają do więzienia. Żołnierze ci stoją też stale przed domami uchodźców, oczekując ich powrotu. Niektórych nieobecnych uchodźców sądy wojenne skazały już zaocznie na śmierć.

Jak słychać, około dwa miliony marek rząd pruski rozrzucił między agentów, aby przechodzili na polską stronę i tam agitowali na korzyść Niemiec. W Dziedzicach polskie posterunki wywiadowcze przytrzymały w ostatnich dniach kilku takich wysłanników. Sprzedali oni parę karabinów, a następnie usiłowali wyszpiegować sytuacyę wojskową, dowiedzieć się o nazwiskach przewodników powstańców i t. p. Znaleziono przy nich kompromitujące poświadczenia od ministra wojny Noskego i od komisaryatu niemieckiego w Katowicach.

Co do nastroju polskiej ludności Górnego Śląska, to nie może wydawać się dziwnem, że wśród warunków tego rodzaju ludność ta — milczy. Niemcy tłumaczą to sobie, rzecz prosta, na swoją korzyść. Pozorów tych jednakże, wywołanych przymusowem położeniem, nie można brać za prawdziwy nastrój ludności, która w obecnych warunkach, pozostawiona sama sobie, uczuć prawdziwych manifestować nie może. Z.

Koalicya chce potężnej Polski.

Warszawa. (Telefonem). Dnia 8 b. m. na zebraniu politycznem Narodowej Demokracyi przybyły z Paryża prof. Czekanowski, doradca polskiej delegacyi pokojowej w sprawach narodowościowych, zdawał sprawę z dotychczasowego przebiegu pertraktacyi w sprawach polskich na konferencyi pokojowej. Oświadczył on, iż kwestya Galicyi wschodniej w stosunku do pierwotnych zamierzeń weszła w nowe stadyum, dla nas bardzo pomyślne. Wielką zasługę, zdaniem prof. Czekanowskiego, położył delegat Dmowski, który w swoim czasie sprzeciwił się naciskowi pewnych sfer, żądających, by wojska koalicyi były użyte dla odsieczy Lwowa. Gdyby to nastąpiło, Galicya wschodnia byłaby dla nas niewątpliwie stracona.

Posiadanie Galicyi wschodniej jest niezbędnym warunkiem mocarstwowego stanowiska Polski. Przyznanie tego obszaru Polsce stanowi też prejudykat pomyślnego rozstrzygnięcia naszej granicy wschodniej wogóle. Dowodzi to, że mocarstwa zachodnie wyznaczają Polsce rolę jednego z najpoważniejszych czynników na pograniczu środkowej i wschodniej Europy.

Już dzisiaj istnieją powody do twierdzenia, iż w sprawie naszej granicy wschodniej mocarstwa koalicyi okazują skłonność do trzymania się faktów dokonanych, i można powiedzieć, że pod tym względem sam czas pracuje na korzyść Polski. Na razie jednak sprawa naszych kresów wschodnich na konferencyi pryskiej nie jest jeszcze aktualna.

Polityka faktów dokonanych ma jednak swoją dobitną wymowę. N. p. ostatnie wybory w Wilnie zrozumiano na zachodzie jako znakomity dowód polskości Ziemi wileńskiej.

Jeszcze sprawa Rjeki.

Wiedeń. P. A. T. Wied. Biuro koresp. donosi iskrowo z Paryża: Rząd angielski doręczył 7 b. m. wieczorem włoskiemu ambasadorowi w Londynie, markizowi Imperiali, notę, w której wyrażone jest rządowi włoskiemu zdziwienie z powodu przedłużania nielegalnego stanu w Rjece. Krok ten nie jest wezwaniem, lecz raczej oznacza w uprzejmej formie życzenie rządu angielskiego, ażeby kwestya Adryatyku była coprędzej rozwiązaną.

Donoszą dalej z najlepszego źródła, że rząd angielski nie uwiadomił rządu francuskiego o zamierzonym kroku.

ZAMIARY RZĄDU WŁOSKIEGO W KWESTYI RJEKI.

Wiedeń. P. A. T. Wied. Biuro koresp. donosi z Paryża: „Matin“ dowiaduje się z Rzymu, że rząd włoski byłby skłonny zgodzić się na takie rozwiązanie kwestyi rjeckiej, któreby nie zrywając związku z Włocham, uczyniło z Rjeki i Voloski całość. Całością tą administrowałby Związek narodów, przyczem byłby utrzymany włoski charakter Rjeki.

LUDNOŚĆ RJEKI WEŹMIE UDZIAŁ W WYBORACH WŁOSKICH.

Wiedeń. P. A. T. Biuro koresp. donosi z Berna: Według doniesienia „Secolo“, miasto Rjeka będzie brało udział w wyborach włoskich. Według pisma „Italia“ rozwiązanie kwestyi Rjeki zbliża się, co wnoszą z tego, że wojska gen. Batoglio mają zluzować ochotników D'Annunzia.

AMERYKANIE WYCOFALI SWĄ FLOTĘ Z ADRYATYKU.

Wiedeń. P. A. T. Wied. Biuro koresp. donosi z Waszyngtonu: Sekretarz marynarki Daniels ogłasza, że amerykańskie siły morskie zostały zupełnie wycofane z Adryatyku.

Walki na wschodzie.

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dn. 9 b. m.

Front litewsko-białoruski: Pod Bobrujskiem obustronny ogień nieprzyjacielski. Na południe od Połocka silny atak bolszewicki na nasze pozycye w okolicy jeziora Dryświaty został odparty z ciężkiemi stratami dla nieprzyjaciela. Próby przejścia Berezyny przez drobne oddziały bolszewickie udaremniono ogniem karabinowym. Na odcinku poleskim ataki piechoty nieprzyjacielskiej na linii Kopalkowice, Orsówka i Nowosiółki odparto.

Front wołyński: Spokój.

W zast. szefa sztabu gen. Haller, pułk.

O większość sejmową.

Warszawa. (Telefonem). Podjęte przez kluby ludowe starania o utworzenie większości sejmowej idą bardzo opornie i jest rzeczą wątpliwą, czy dadzą one pomyślne rezultaty. Witosowcy podjęli pertraktacye z Nar. Zw. Rob. celem pozyskania go dla swoich kombinacyi. N. Z. R. swoje przystąpienie do większości uzależnia od kwestyi aprowizacyi miast oraz reform robotniczych. Obydwa te wymagania stoją w pewnej sprzeczności z dążeniami ludowców. Natomiast Piastowcy w swoich staraniach o utworzenie większości sejmowej kierują się myślą o szybkiem przeprowadzeniu reformy rolnej według stanowego interesu. W kołach N. Z. R. panuje z tego powodu wątpliwość, czy Piastowcom wogóle uda się stworzyć pożądaną większość. Istotnie, jeżeli do utworzenia większości dojdzie, nie stanie się to w każdym razie w tej formie, jak sobie wyobrażają stronnictwa ludowe.

Protest czeski przeciw postanowieniom plebiscytowym.

Cieszyn. (Telefonem). Czesko-słowackie ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało drogą prywatną tekst postanowień, dotyczących plebiscytu na Śląsku Cieszyńskim. Min. spraw zagr. stwierdza w prasie, że Republika czeska nie może uznać takiego rozstrzygnięcia konferencyi pokojowej, które stoi w sprzeczności z postanowionymi już warunkami. Warunki te brzmiały: „Prawo głosowania będą mieli tylko ci, którzy w okręgu plebiscytowym posiadali przynależność przed 1 sierpnia 1914 r. Wycofa się nie tylko załogę wojskową, lecz także inne organizacye wojskowe wszelkiej kategoryi, jak milicya i t. p.“

Cieszyńscy żydzi a plebiscyt.

Cieszyn. (Telefonem). We wczorajszym numerze „Silesii“ zamieszcza Dr L u d w i k M ü l l e r, przewodniczący żydowskiej gminy wyznaniowej w C i e s z y n i e, sprostowanie, będące odpowiedzią na notatkę „Głosu Narodu“, jakoby Dr Müller oświadczył, iż żydzi śląscy głosować będą przeciw Polsce. P. Müller twierdzi, że powiedział tylko tyle: „Wobec pogromów i represyi przeciwko żydom w Polsce w i e l k a c z ę ś ć żydów prawdopodobnie będzie głosowała z a C z e c h a m i“. **Nie zamierza on jednak agitować ani na korzyść jednej, ani drugiej strony.**

Rada m. Krakowa.

Wczorajsze posiedzenie Rady m. Krakowa rozpoczęło się pod hasłem ratowania miasta przed głodem. Przewodniczył prez. F e d e r o w i c z, który na wstępie poświęcił gorące przemówienie powstającemu do życia na nowo u n i w e r s y t e t o w i w i l e ń s k i e m u. Imieniem Rady został wysłany do Wilna telegram z życzeniami. Rada przyjęła oświadczenie prezydenta oklaskami do wiadomości.

Zniesienie Straży obywatelskiej.

Imieniem prezydyum miasta przedłożony został Radzie nagły wniosek o z n i e s i e n i e S t r a ż y o b y w a t e l s k i e j. Referent r. mag. K u b a l s k i skreślił pokrótce działalność dotychczasową Straży obyw., poczem przedłożył wniosek na rozwiązanie. Nagłość i wniosek bez dyskusyi uchwalono.

Wnioski i interpelacye.

Między zgłoszonymi wnioskami znajdują się wnioski, zgłoszone przez klub chrześc. demokratyczny, domagające się podjęcia przez gminę akcyi zakupu ziemniaków, wydania zakazu wypiekania białego pieczywa i ciastek, oraz poddania kontroli wypieku chleba pozakontyngentowego, ogłaszania sprawozdań z rozdziału węgla w mieście, r. Wielgusa o urządzenie loteryi klasowej miejskiej, klubu socyalistycznego o zbadanie zarzutów, podniesionych przez pewne dzienniki przeciw r. Mussilowi i inne. R. Dr M ü l l e r wniósł interpelacyę w sprawie grożącego z a m k n i ę c i a P o g o t o w i a r a t u n k o w e g o od 15 listopada b. r., które doszło do 28.000 koron deficytu, nie dającego się pokryć. R. prof. N o w a k zgłosił wniosek w sprawie opieki i nadzoru nad młodzieżą w godzinach szkolnych, oraz uruchomienia szkół, zajętych przez wojsko i zapewnienia wszystkim szkołom opału na zimę.

Poprawa bytu funkcyonaryuszów gminy.

Na wniosek r. Dr W i e l g u s a przystąpiono przed dokończeniem dyskusyi aprowizacyjnej do załatwienia sprawy poprawy bytu funkcyonaryuszów gminy. Referował wiceprez. S a r e. W dyskusyi domagał się r. H a ł a t k i e w i c z przedłożenia sprawozdania z działalności konsumu magistrackiego. R. Dr W a s u n g stanął w obronie nauczycielek. Przemawiał dalej r. K o s o b u c k i, r. St. N o w a k, poczem wiceprezydent S a r e udzielał wyjaśnień. Wnioski uchwalono.

Prez. F e d e r o w i c z przed powzięciem uchwały, dozwalającej prezydyum na pokrycie wydatków, połączonych z regulacyą poborów, a wynoszących nowe 4 i pół mil. kor., przedstawił dotychczasowe starania prezydyum o uzyskanie kredytu na ten cel. Minister skarbu oświadczył, że subskrypcyi na ten cel dać nie może. Natomiast przez nowo kreowany Bank emisyjny polski (dawny Bank kraj.) będzie można uzyskać pożyczkę.

R. Dr R o s e n z w e i g wskazał, że deficyt budżetowy gminy podniesie się w tym roku do 20 m i l. k o r. Domagał się przyspieszenia obrad nad wnioskami w sprawie uregulowania podatków gminnych, a postawionymi w czasie dyskusyi budżetowej.

Wnioski uchwalono.

Na podstawie referatu wiceprez. S a r e g o uchwalono policzyć funkcyonaryuszom miejskim lata wojenne podwójnie. R. H o l e k s a zgłosił wniosek o obsadzenie wakujących posad etatowych wśród służby miejskiej, który przyjęto.

Porządek dzienny.

Wiceprez. R o l l e przedstawił wnioski o utworzenie osobno administrowanego przedsiębiorstwa gminnego p. t. Miejskie fabryki materyałów budowlanych. Następnie uchwalono wydziarżawić parcelę pod budowę kościoła w Dębnikach.

W sprawie sprzedaży parceli p. H. Loidenfrauowi postawił r. Dr M ü l l e r wniosek o podniesienie ceny kupna z 140 kor. na 300 kor. za sążeń, motywując to tem, że chodzi o odstąpienie gruntu milionerowi. Wniosek ten poparł r. H o l e k s a. W głosowaniu uchwalono podwyższenie ceny.

Aprowizacya Krakowa.

Prez. F e d e r o w i c z stwierdza na wstępie dyskusyi aprowizacyjnej, że miasto znajduje się w fatalnem położeniu aprowizacyjnem, gorszem, niż na przednowku. Wskazuje na wielką cierpliwość ludności. Za okupacyi niemieckiej wywieźli Niemcy 400.000 wagonów żywności, ile wywieziono z austryackiej okupacyi, nie wiadomo. Te wszystkie ilości powinny obecnie pozostać w kraju. Deficyt, wykazywany przez min. aprowizacyi, jest fałszywy. Obecnie jesteśmy świadkami, że bezpośrednio po zbiorach rozpoczynają się rozruchy głodowe, czego przez 5 lat nie było. Rząd, oceniając położenie, przedłożył ustawę o przymusie oddania zboża. Mowca omawia następnie zastosowanie obecnej ustawy o obrocie ziemiopłodami, oraz starania gminy o aprowizacyę. Miasto otrzymało prawo zakupna 200 w a g o n ó w z b o ż a w pow. miechowskim i pińczowskim. Zakup ten natrafia jednak na wielkie trudności. O ile chodzi o stanowisko Sejmu, trzeba się liczyć z tem, że obecny projekt rządowy n i e u z y s k a w i ę k s z o ś c i w S e j m i e. Mowca oświadcza się za wprowadzeniem wolnego handlu. Zwraca uwagę, że popełniono ten błąd, iż nie zakupiono w maju zboża zagranicznego, które było do kupienia po tanich cenach. Rząd nie pozwala miastom zakupywać zagranicznegoz boża na własną rękę.

Wielkopolska oddala Małopolsce 800 wagonów mąki. T a m ą k a z n i k n ę ł a, a rząd nie może wytłómaczyć, co się z tą mąką stało. Obecnie ma rząd znowu znaczne zapasy w Poznańskiem. Jedyna linia kolejowa, prowadząca przez Skalmierzyce, jest przeciążona. Obecnie rząd chce zdobyć drugą linię komunikacyjną przez Toruń. Celem zapewnienia węgla i superfosfatów od Niemców, rząd chce im odstąpić 15.000 wagonów ziemniaków.

W sprawie dostarczenia białego cukru rząd zamierza uruchomić rafineryę w Przeworsku, któraby cukier przerabiała.

Gmina, licząc się z trudnościami aprowizacyjnemi, zakupiła kilkaset wagonów ziemniaków w Poznańskiem, a prócz tego ułożyła się z przedsiębiorcami, którzy w porozumieniu z gminą zakupili przeszło 1000 wagonów, które do Krakowa przyjdą. Co do transportu przez Skalmierzyce, ułożono pewien klucz, wedle którego Kraków ma otrzymać do 20 procent przewożonych ziemniaków.

Zaznaczyć trzeba, że ministerstwo aprowizacyi nie ma wpływu na ruch kolejowy. Co gorsza, nie ma tego wpływu także i ministerstwo kolejowe. Tysiące wagonów stoi nienaprawionych. W kierunku uruchomienia tych wagonów nic się nie robi. Nadto na poszczególnych stacyach w Królestwie b i e r z e s i ę j a w n i e ł a p ó w k i. Bez nich nic się nie zrobi. Zawiadomiono ministerstwo kolej., ale ono zupełnie nadużyć nie ukróciło.

Był moment, gdzie miastom oferowano 2000 wag. zboża za 300 wag. węgla. Rząd polski nie był w możności dostarczenia tego węgla. Przez dwa dni strajku dzikiego w Jaworznie stracono natomiast 350 wagonów węgla. Mowca omawia położenie górników i podkreśla, że musi się znaleźć wyjście z błędnego koła, w jakiem obecnie społeczeństwo się znajduje.

Odnośnie do kwestyi chleba dla Krakowa okazuje się, że w obecnej chwili niema kompetentnej władzy, któraby oddała dla Krakowa mąkę, która jest zamagazynowana w krakowskich magazynach.

R. O p l u s t i l wystąpił z gwałtowną filipiką przeciw wojnie, która jedynie zajmuje uwagę rządu, a nie pozwala zająć się potrzebami kraju. Mowca grozi rewolucyą mas z powodu głodu.

R. Dr G r o s s wskazuje, że taki jest rząd, jaki jest Sejm. W tym wypadku mogą tylko posłowie winić siebie samych za to, że jest źle. Mowca uważa, że wobec nieprzygotowania wniosków przez magistrat, dyskusya obecna jest bezpłodna. Mały komplet...

R. K l e m e n s i e w i c z: Ci radcy, którzy poszli, mają co jeść, oni nigdy nie zostaną do końca posiedzenia.

R. K l u c z k a, na podstawie cyfr, wykazuje, że winy drożyzny szukać należy poza Krakowem. Wolny handel w tych artykułach, które są zwolnione od racyonowania, nie wprowadził zniżki cen. W sprawie podniesienia ruchu na linii Skalmierzyce mowca proponuje zastanowienie ruchu osobowego na bocznych liniach, celem wzmożenia wydajności tej linii. Robotnicy kolejowi pozagodzinną pracą naprawili 6 lokomotyw dla przywozu ziemniaków. Ministerstwo kolei nie pozwoliło na takie użycie lokomotyw. Mowca domaga się energicznego wystąpienia i wybrania specyalnej delegacyi dla zajęcia się tą sprawą.

R. Dr A d e l m a n podnosi, że tu na miejscu jest szereg błędów, którym trzeba zaradzić. Tak n. p. jest z dworcem towarowym, gdzie panuje wielkie niedbalstwo i towary leżą niewyładowane tygodniami. Mowca porusza jeszcze sprawę działalności urzędu ziemniaczanego, który tylko szkodliwie oddziałuje na zaopatrzenie w ten produkt. W sprawie rafineryi w Przeworsku mowca podnosi, że w ubiegłym roku rafinerya dostała cukier do rafinady i węgle, ale węgle sprzedała na pasek, a cukier nierafinowany zjedliśmy bez przeróbki. Tutaj rząd ma prawo ingerencyi i powinien złemu zaradzić.

Wreszcie mowca wskazuje, że między lud wiejski powinni iść ludzie, którzyby go uświadomili w tym kierunku, aby włościanin przyszedł z pomocą miastom i robotnikom.

R. St. N o w a k domagał się rozciągnięcia kontroli nad jakością mleka, dostarczanego do Krakowa.

W głosowaniu uchwalono wnioski r. H o l e k s y i Dr M ü l l e r a, zgłoszone na poprzedniem posiedzeniu. Nadto przyjęto wniosek r. K l u c z k i, oraz r. St. Nowaka.

Na tem posiedzenie zakończono.

Wawel dziś a w przyszłości.

Kiedy ten budynek i przez kogo mógł być wzniesiony?

Na te pytania daje prof. Szyszko-Bohusz (w cytowanej rozprawie) odpowiedź, z której wynika, że, jego zdaniem, rotunda N. Maryi Panny powstać mogła przy końcu IX. lub na początku X. wieku, gdy Kraków, z otaczającą go krainą Wiślan, należał do państwa Wielkomorawskiego i że jest produktem skrzyżowania się zasad budownictwa wschodniego (bizantyjskiego) i zachodniego (przedromańskiego). Dalej przypuszcza on, że na obszarze państwa Wielkomorawskiego istniało więcej kościółków o podobnym typie, lecz padły wszystkie ofiarą najazdu Madziarów w początkach X. wieku.

Ten ostatni argument, mający tłómaczyć brak analogicznych budowli w zachodniej Słowiańszczyźnie, nie wydaje się być dość silnym. Dlatego też nie można a l i m i n e odrzucić hypotez, przypisujących rotundzie pochodzenie czysto wschodnie na podstawie bliskiego jej powinowactwa z podobnemi budowlami kościelnemi w Armenii.

Dzieje rotundy przedstawiają się w streszczeniu tak (l. c. str. 29): Była ona zapewne zbudowaną pod koniec IX., lub początku X. wieku, jako kościół chrześcijański pod wezwaniem N. P. Maryi. W wieku X. mogła być obrócona przez krótki czas na świątynię pogańską. W swym pierwotnym kształcie przetrwała bez zmian aż do r. 1241, gdy została inkastelowaną (włączoną do fortyfikacyj) przez Konrada Mazowieckiego. Przez sto następnych lat była opuszczona i zaniedbana. Dopiero w r. 1340 odnowił ją Kazimierz W. i zamienił na kaplicę zamkową pod wezwaniem Świętych Feliksa i Adaukta. Ten stan trwał aż do r. 1517, gdy została przy przebudowie Zamku za Zygmunta Starego przerobioną na dwie izby mieszkalne. Do reszty zniszczyli jej mury Austryacy w 1806 roku.

Dziwne uczucie ogarnia wchodzącego do tej, z bajeczną intuicyą zrekonstruowanej rotundy, która — już za czasów Chrobrego — liczyła przeszło sto lat istnienia! Odkrycie tego sędziwego, a niezmiernie oryginalnego zabytku, z pewnością pchnie na nowe tory badania naszych najstarszych zabytków budownictwa.

Odkryciem zaś szczątków kościoła Św. Gereona, który to kościół b y ł n i e c z a w o d n i e p i e r w s z ą k a t e d r ą w a w e l s k ą, uczynił prof. Szyszko-Bohusz bodaj, czy nie większą przysługę historyi budownictwa polskiego, niż odkryciem rotundy Świętych Feliksa i Adaukta. Kościół bowiem Św. Gereona, wzniesiony w stylu romańskim, ma powinowactwo bezpośrednie z tylu innemi budowlami romańskiemi, które się u nas dochowały, więc nie jest czemś egzotycznem, jak owa rotunda.

Już w r. 1914 natrafiono przy kuciu kanałów dla centralnego ogrzewania w zachodniem skrzydle Zamku, a tuż za kaplicą Gamrata, względnie oboko zakrystyi katedralnej i baszty Sobieskiego, na ślady jakiegoś romańskiego muru. Początkowo nie przypisywano temu odkryciu większej wagi. Dopiero prof. Szyszko-Bohusz zainteresował się tymi szczątkami muru i odkrył, prócz dwu apsyd przedtem znalezionych, trzecią apsydę; z nich środkowa zamykała kwadratowe presbytoryum, dwie zaś boczne przytykały do transeptu (nawy poprzecznej). Ten poziom, jaki odkryto, był właściwym poziomem posadzki kościelnej. Prócz tego — co najważniejsza — odkryto reszty posadzki, leżącej głębiej. Była to posadzka dawnej krypty, umieszczonej pod prezbiteryum i środkową apsydą. Z krypty tej pozostały duże reszty w postaci kilku kolumn i prawie wszystkich murów, znajdujących się obecnie pod główną klatką schodową Zamku.

Poza nawą poprzeczną miał ten kościół nawę główną i dwie nawy boczne. Mamy tu więc do czynienia z kościołem o typowym układzie kościołów romańskich: jak Katedry w Merseburgu i Naumburgu, pochodzące z samych początków XI. wieku.

Bazylika ta nie należała wcale do małych, całkowita bowiem jej długość wynosiła około 40 metrów, długość transeptu 22.5 m., a szerokość nawy głównej i dwóch bocznych 14.25 m. Postawioną była z obro[illegible], prawdopodobnie, dwie wieże, otoczona zaś była zbliska murem, między którym a kościołem leżał cmentarz. Gdy w czasie poszukiwań, w tamtem miejscu czynionych, natrafiono na szkielety ludzkie, a nie umiano wytłómaczyć sobie ich pochodzenia, jeden z u c z o n y c h krakowskich wyraził przypuszczenie, że owe szkielety pochodzą prawdopodobnie stąd, iż starym pogańskim obyczajem zamurowano żywych ludzi przy stawianiu owego muru. Na szczęście, ta hypoteza, uwłaczająca pamięci naszych przodków, okazała się mylną, skoro stwierdzono, że w tem miejscu był, jak zwykle w owych czasach, koło kościoła cmentarz.

Rozmiary niniejszego sprawozdania nie pozwalają na przytoczenie głęboko uzasadnionych argumentów, którymi popiera prof. Szyszko-Bohusz swoją opinię o tym kościele *), a mianowicie, że był p i e r w s z ą K a t e d r ą w a w e l s k ą. Jego zdaniem, kościół ten wzniesiony został przez Bolesława Chrobrego, a zniszczony w kilkanaście lat po jego śmierci przez Czechów tak gruntownie, iż pozostała z niego ruina. Gdy zaś Władysław Herman (a może jeszcze Kazimierz Odnowiciel?) postanowił wznieść większą Katedrę (z której pozostała krypta Św. Leonarda w Katedrze obecnej), nie zabrał się do restaurowania dawnej, lecz zbudował nową, dalej ku południowi położoną.

Niestety, nie da się przeprowadzić rekonstrukcya tej pierwszej Katedry, na wzór rekonstrukcyi rotundy, gdyż resztki jej są uwięzione w murach późniejszych budowli. Mimo to jednakże żmudne badania prof. Szyszki-Bohusza mają, między innemi, to wielkie znaczenie, że ustalają dzieje Katedr wawelskich, poczynając od pierwszej, wzniesionej przez założyciela państwa polskiego.

JÓZEF TREPKA.

*) Jeszcze w cytowanej rozprawie nie nazywa prof. Szyszko-Bohusz kościoła św. Gereona pierwszą katedrą, lecz mówi o nim ogólnikowo, jako o „większej bazylice, która wkrótce po wybudowaniu uległa jakiejś katastrofie“. (Str. 5).

KRONIKA.

Z miasta.

NOWY REKTOR UNIW. JAGIELL. Dnia 8 b. m. odbył się wybór rektora Uniwersytetu w miejsce prof. Dr Fiericha, który godność rektora złożył. Wybrano rektorem na rok szkolny 1919/20 Dra Stanisława Estreichera, profesora prawa polskiego i niemieckiego.

Z POBYTU MAZURÓW PRUSKICH. W sali Instytutu muzycznego odbyło się wieczorem dnia 9 b. m. wobec licznie zebranej publiczności powitanie gości mazurskich. Drogich rodaków przywitał serdecznemi słowy prof. Pachoński. Odpowiadał redaktor „Mazura“ p. Barke, poczem wykonano szereg produkcyj muzykalno-wokalnych siłami pań: Rosenberger, Sokoliez i Jastrzębskiej, oraz panów Sopińskiego i Gruszeckiego. Na zakończenie przemawiali kierownik wycieczki p. Kwiatkowski, pastor Michajda i jeden z członków wycieczki. Wszystkie przemówienia nacechowane były braterską miłością i chęcią pracy dla Ojczyzny. Odśpiewaniem Roty zakończono miły wieczorek. Drodzy goście, po dokończeniu zwiedzania naszego miasta, udadzą się do Wieliczki, celem zwiedzenia salin.

WIADOMOŚCI OSOBISTE. Prezes Głównego Urzędu ziemskiego, Dr Stefczyk, przyjeżdża do Krakowa i w niedzielę od 12 w południe będzie przyjmował interesentów w gmachu starostwa.

STRAJK W TEATRACH MIEJSKICH. Strajk personalu technicznego i służby w obu teatrach miejskich trwa w dalszym ciągu. Mimo strajku w teatrze im. Słowackiego we czwartek przedstawienie się odbyło, gdyż artyści sami dokonali zmian dekoracyj. W teatrze Powszechnym przedstawienia nie było, jak się jednakże dowiadujemy, w piątek ma się odbyć przedstawienie.

OCHRONA PUBLICZNOŚCI PRZED WYZYSKIEM TRAGARZY. Z powodu szerzącego się coraz [illegible] przez tragarzy na dworcach kolejowych, ministerstwo kolei wydało szereg zarządzeń, mających na celu zapobieżenie wyzyskowi. W tym celu na dworcach kolejowych poleciło ogłosić plakatami obowiązującą taryfę wraz z wyciągiem przepisów dla tragarzy kolejowych.

BÓJKA W UL. RAKOWICKIEJ. Andrzej i Piotr Kędziorowie, jadąc wozem z kapustą ul. Rakowicką, zaczepili o automobil, w którym było kilku żołnierzy. Ponieważ automobil uszkodzili, żołnierze ich dopadli, chcąc wóz zatrzymać. Wywiązała się bójka, podczas której Kędziorowie ciężko poranili żołnierzy. Dostali się za to do aresztów policyjnych.

SZAJKA ŻYDOWSKICH ZŁODZIEI grasuje po Kazimierzu, od pewnego czasu okradając sklepy współwyznawców. Kilku młodych żydków wchodzi do sklepu, targuje towar, a podczas, gdy dwóch zagaduje kupca, inni ulatniają się z pakunkami. Ostatnio jednemu z kupców zrabowali 5 pakunków towarów bławatnych. Dotychczas aresztowano członka tej szajki, 25-letniego Gustawa Weinstadta z Jędrzejowa.

SKRADZIONE FUTRA. U krawca Fr. Kaduli skonfiskowano futro męskie, czarne, z kołnierzem sealskinowym, oraz futro damskie astrachanowe. Futra są do odebrania w urzędzie policyjnym pod Zamkiem.

WŁAMANIA. W [illegible] 4 na 5 b. m. włamano się do magazynu spedytora Brausa przy ul. Zielonej l. 13. Złodzieje skradli pakę i tobół z rzeczami, wartości kilkunastu tysięcy koron, oraz wynieśli przez okno kredens na ulicę. Braun, obu-

Związek Narodów.

4

Nie zanosi się jeszcze na to; ten Związek, który obecnie powstanie, będzie miał bardzo jeszcze słabe rusztowanie. Zajmie się on za to sprawami, które mu z niechęcia oddamy, gdy — nie gwarantując naszego bezpieczeństwa — już naszą suwerenność ogranicza. Na razie — może na długo — musimy szukać sprzymierzeńców na starą modłę, w państwach, które zgodny z nami mają polityczny interes. Ale i tego Związku, co powstanie, nie należy lekceważyć. W każdym razie pewne znaczenie mieć on będzie. Trzeba dbać choćby o to, by w nim nie objawiły się prądy przeciw nam. Wszakże nam wrogów nie brak, wielu i zaciętych. Liga, pojęta idealnie, szlachetnie, może być użytą dla celów mniej szlachetnych, mniej idealnych. Trzeba nam wiedzieć, co się tam dzieje w tej lidze. Choćby nawet nie wierzyło się, że ta liga będzie długo istnieć, że jej idea zwycięży z czasem, prosty interes nakazuje nie lekceważyć jej, zapoznawać się z całym ruchem, który koło niej się skupia, rozumieć go, brać czynny udział, by temu ruchowi z naszej strony przynosić takie podniety, jakie dla nas są ważne i korzystne.

Za mało u nas zainteresowania się ligą narodów. Prawda — byłoby rzeczą niebezpieczną, gdybyśmy przejęli się zbytnio tą ideą, jak długo ona nie jest ugruntowana w umysłach innych narodów, zwłaszcza najbliższych. Służba najszczytniejszej idei może być — niebezpieczną. My w walce, która w Europie od XVI stulecia toczyła się inter libertatem et maiestatem, przyczem majestat utożsamił się z absolutyzmem, stanęliśmy z całej duszy po stronie wolności, z tem rezultatem, że nie dopuściliśmy do tryumfu „majestatu“ królewskiego, lecz też osłabiliśmy siłę państwa tak, że w końcu XVIII wieku ulegliśmy rozbiorom. Byłoby źle, gdybyśmy ideę Związku przejęli tak silnie i szybko, iżbyśmy uwierzyli zawcześnie w przekształcenie natury ludzkiej, iżbyśmy — wyciągając konsekwencye z idei Związku — rozbroili się, nim się rozbroją nasi łezbą od nas silniejsi sąsiedzi. To byłoby niebezpieczeństwem. Ale zdaje mi się, że ono nie zachodzi, że raczej grozi tu inne: iż możemy zlekceważyć tę ideę, zaniedbać ją, miast starać się ukuć z niej także kapitał dla naszej przyszłości. Wszakże do tego Związku będzie należeć zwierzchnicza władza nad Gdańskiem, który dla nas ma taką ogromną wagę. Wszakże do tego Związku należeć ma czuwanie nad prawami mniejszości w Polsce, rozstrzyganie sporów w tych kwestyach rodzących się. Wszakże rozstrzygnięciu Związku poddawane będą spory z wykonywania przepisów co do umiędzynarodowienia Wisły. Wszakże z tym Związkiem będzie łączyć się też szereg innych spraw, wynikających z traktatu.

A my na razie w Związku mamy głos bardzo słaby, bo jedynie będzie reprezentowana Polska w „Zgromadzeniu“ Związku, w którem biorą udział wszystkie państwa, do Związku należące — a liczba to bardzo znaczna, gdy obecnie do Związku z mocy traktatu wchodzi ich 27, a zaproponowanych jest z pośród neutralnych — 13. Lecz w tym organie, który będzie miał główne zadania do spełnienia, w „radzie“ Związku, Polski niema. Do rady wejdzie obok pięciu przedstawicieli głównych mocarstw — Stanów Zjednoczonych, Anglii, Francyi, Włoch i Japonii — czterech przedstawicieli mniejszych państw, a to wyznaczonych na razie przez statut ligi, ażby zostały wybrane to państwa przez pierwsze zgromadzenie Związku. Temi państwami są: Belgia, Brazylia, Hiszpania i Grecya. Wielka to szkoda, iż do nich nie należy Polska. Ale to jeszcze rzecz nie stracona. Pierwszy wybór może zmienić te państwa, które poza pięciu potęgami do rady należą. O ile nie uda się Polsce wejść do Związku przy pierwszym wyborze, to może próbować dostać się tam przy powiększeniu liczby członków, które przewiduje statut ligi; rada może „za zgodą większości zgromadzenia powiększyć liczbę należących do Związku państw, których przedstawiciele zasiędą w radzie z wyboru zgromadzenia“.

A już obecnie uważać należy, by przynajmniej w sekretaryacie Związku narodów byli urzędnicy Polacy. Przypuszczać należy, iż najdzielniejsze siły tam się będzie wysyłać w razie, gdy rada zająć będzie się miała jaką sprawą, Polski tyczącą się; w takim bowiem wypadku: „każdy członek Związku, w radzie nie reprezentowany, będzie wzywany do wysłania swego przedstawiciela, ilekroć radzie przedłożona zostanie sprawa szczególnie go dotycząca“.

* * *

Sprawa ligi narodów zajmowała członków Biura kongresowego, wśród których kilku zapoznało się dobrze z obszerną literaturą przedmiotu i śledziło przebieg sprawy na kongresie, jak i ruch we Francyi i Anglii. Byli to zwłaszcza pp. prof. Halecki, dr. Winiarski i dr Rundsztein. Szef biura prac kongresowych, p. Puławski, dążył do utworzenia wewnętrznej, w biurze, komisyi, odpowiadającej kongresowej Komisyi dla Związku narodów. Gdy się to z pewnych względów nie powiodło, przecież zajęto się w inny sposób sprawą ligi. Przy obradach nad tą kwestyą zaproponowałem, by Biuro gromadziło literaturę podmiotu, i to w kilku egzemplarzach, bądź zakupując dostępne w handlu księgarskim książki, bądź starając się dostać egzemplarze broszur i wogóle publikacyi, do handlu nie wprowadzonych, by można skompletować biblioteki tego działu w kilku głównych centrach naszego umysłowego życia. Gorliwie zajął się tem sekretarz Biura, p. Halecki. Zaproponowałem też utworzenie polskiego towarzystwa przyjaciół ligi narodów. Na jednem z wieczornych zebrań w hotelu delegacyi polskiej wygłosił prof. Halecki, entuzyastyczny zwolennik ligi, odczyt o lidze, uzupełniony w dyskusyi przez nieco sceptyczniejsze moje poglądy i silnie już sceptyczne p. [illegible] zgodę i [illegible] towarzystwa. Przygotowany statut przesłano do Warszawy, a w Paryżu stworzono Koło towarzystwa, mające wogóle towarzystwo reprezentować zagranicą, ażby się ono ukonstytuowało w Warszawie i rozwinęło działalność. Prof. Górski, wybrany przewodniczącym, i prof. Halecki jako sekretarz, rozwinęli żywą działalność na miejscu, by wejść w kontakt zwłaszcza z Towarzystwem francuskiem, które skupiało w sobie Towarzystwa z poza Francyi, prawie już wszędzie stworzone. Przyznano naszemu towarzystwu miejsce i głos i miało ono być zastąpione na najbliższym zjeździe, w końcu czerwca, jednak odroczonym. Prof. Halecki przygotował też ze strony polskiej szereg wniosków na zjazd, przyjętych z drobnymi poprawkami przez zarząd paryskiego towarzystwa.

Oby towarzystwo w kraju jak najprędzej powstało i rozwinęło działalność, popierając, a ewentualnie i pobudzając też, czynność pod tym względem naszego rządu.

STANISŁAW KUTRZEBA.

dziwszy się, wyskoczył oknem na ulicę, czyniąc głośny alarm, przyczem złamał nogę. Bandyci strzelili do niego dwukrotnie, lecz bez skutku i zbiegli. Agentom polic. Michalakowi i Buryle udało się wyśledzić sprawców w osobach: Ant. Krzemienia, false Dziedzica, Ryszarda Dereżzewicza i Szczepana Szutra. Szajka ta włamała się między innemi do mieszkania p. Fr. Holcerowej, żony dyr. Banku, przy ul. Dunajewskiego, w czasie, gdy bawiła w Wiedniu na pogrzebie męża. Mieszkanie p. H. ograbili doszczętnie, czyniąc szkodę na 100.000 kor. Większą część rzeczy odebrano od paserów. Krzemienia aresztowano, dwaj inni włamywacze ukrywają się.

Syn stróżki z ul. Floryańskiej, 19-letni Jan Koral, okradł na kilka zawodów mieszkanie adw. Dra J. Gertlera, czyniąc szkodę na 4000 kor. Część rzeczy odebrano.

Z Polski i ze świata.

GEN. HALLER W OŚWIĘCIMIU. Z Oświęcimia donoszą nam: W poniedziałek rano przybył do naszego miasta gen. Haller w otoczeniu wyższych oficerów. Na błoniach oświęcimskich odbyła się Msza św. polowa. W nabożeństwie wzięły udział wszystkie wojska konsystujące w Oświęcimiu, oraz powstańcy górnośląscy. Po Mszy św. przemówił w serdecznych słowach gen. Haller do Górnoślązaków, podkreślając, aby nie dawali posłuchu płatnym agentom niemieckim, którzy usiłują siać bolszewizm w obozach powstańczych górnośląskich. Gen. Haller dziękował powstańcom, zapewniając, że Polska o nich nie zapomniała, oczy całej Polski bowiem zwrócone są na Śląsk Górny. W odpowiedzi jeden z Górnoślązaków oświadczył, że lud górnośląski nie dopuści, aby kraj ten przepadł dla Polski i dziękował gorąco rodakom, którzy opiekują się uchodźcami z G. Śląska. Następnie odbyła się defilada przed gen. Hallerem i jego otoczeniem, która trwała blisko trzy kwadranse. Przy dźwiękach orkiestry maszerowali naprzód Górnoślązacy, następnie zaś Hallerczycy wszystkich rodzai broni.

Po defiladzie udał się gen. Haller automobilem na przegląd koszar górnośląskich w Oświęcimiu. W jednym z baraków w sali wykładowej przemówił generał do 3 baonu (pszczyńskiego), zachęcając do zgody, miłości wzajemnej, posłuszeństwa dla przełożonych, oraz do pilnego korzystania z kursów oświatowych. Zakończył okrzykiem na cześć niepodległej, zjednoczonej Polski, który zebrani z zapałem powtórzyli. Następnie wznoszono gorące okrzyki na cześć gen. Hallera i armii polskiej.

PRZYDZIAŁY ŻYWNOŚCI W MAŁOPOLSCE. Ekspozytura Wydziału żywnościowego w Krakowie podaje ponownie do wiadomości, że wobec reorganizacyi służby żywnościowej w Małopolsce, wszelkie przydziały środków żywności w Małopolsce uskutecznia obecnie Urząd żywnościowy gener. delegata Dra Gałeckiego we Lwowie, a nie miejscowa ekspozytura tegoż Urzędu, mieszcząca się przy ul. Radziwiłłowskiej l. 8. W sprawach przydziału żywności należy się przeto zwracać wyłącznie do wspomnianego Urzędu głównego we Lwowie.

ZAMKNIĘCIE DOMU ZDROWIA. Zarząd Tow. Domu zdrowia dla kapłanów „Księżówka" w Zakopanem zawiadamia Sz. członków o zamknięciu z dniem 1 października b. r. Domu zdrowia z powodu trudności aprowizacyjnych. O ponownem otwarciu zawiadomi się P. T. członków.

FABRYKA „JEDYNYCH ŻYWICIELI" W Warszawie wyszły na jaw wielkie nadużycia poborowe, których się dopuszczano w IV komisaryacie. Duszą „przedsiębiorstwa" był niejaki Nuchim Auchman, szpieg niemiecki z czasów okupacyi. Zjawiał on się w komisaryacie zawsze w okresie poboru nowego rocznika i za skromną sumkę 4—5 tysięcy marek wyrabiał poborowym świadectwa opiekuństwa. Bez względu na siły lub majątek ojca, bez względu na liczbę zarobkującego już rodzeństwa, pupil A. Auchmana otrzymywał świadectwo, że jest „jedynym żywicielem rodziny" i na tej podstawie bywał uwalniany. Auchman, aresztowany, przyznał się do dwóch faktów uwolnienia poborowych z wojska za cenę 5000 mk. od sztuki. Śledztwo stwierdziło jednak, że było uwolnionych w ten sposób kilkudziesięciu żydów. Mieli oni fałszywe dowody opiekuństwa, wydane przez komisarza IV komisaryatu za pośrednictwem Auchmana.

ODEZWA GEN. GOLTZA. Jest faktem, że Goltz postanowił się wreszcie poddać orzeczeniom koalicyi pod grozą blokady. Przedtem jednak wydał odezwę do wszystkich kulturalnych ludów na całym świecie, twierdząc, iż nie może opuścić frontu bolszewickiego, gdyż w przeciwnym razie bolszewicy zaleją całą Europę.

OBRAZ WŁOSKI — W MĄCE. Warsz. Urząd walki z lichwą wykrył kilka pak mąki, która miała być przemycona do Niemiec. W jednej z pak okazało się podwójne dno, w którem był ukryty obraz bez ram, wyobrażający amorka. Według orzeczenia znawców, obraz jest oryginałem szkoły włoskiej i prawdopodobnie został kiedyś skradziony.

PARTYJNA ŻEBRANINA. „Rozwój" łódzki donosi, że w niedzielę odbyła się w Łodzi zbiórka uliczna na... prasę socyalistyczną. Setki pauprów i żaków, nie przekraczających dziesięciu lat, biegało po mieście z puszkami kwestarskiemi i sprzedawało jakieś znaczki, niewyjaśniające celu zbiórki. Dopiero po długich indagacyach można się było dowiedzieć, że celem tym były fundusze na prasę socyalistyczną.

TAM, GDZIE NIEMA ŻYDÓW I SOCYALISTÓW. Istnieje dzielnica Polski, przez panów z „lewicy" zwana „Korfantówką", a przez Polaków Wielkopolską. W krainie tej z radością mieszkałby każdy, najbardziej nawet zagorzały lewicowiec, a dlaczego, to odpowiedza liczby: Czterofuntowy bochenek chleba kosztuje tam 1 markę 10 fenigów, funt mąki pszennej — 14 fenigów, cetnar ziemniaków — 8 marek, funt cukru — 65 fenigów, funt sera — 1 markę, kwarta śmietany — 4 marki, kurczę 2 do 3 mk., litr nafty — 90 fenigów i t. d. Zupełnie, jak w bajce. Skąd jednak ta taniość, o której my nawet marzyć nie możemy? Odpowiedź krótka: niema tam żydów, którzy śrubują ceny i uczą paska chrześcijan i niema socyalistów, którzy ciągłymi strajkami i popieraniem lenistwa obniżają wartość pieniądza, a podwyższają cenę produktów.

LUDNOŚĆ WILNA. Według obliczenia, dokonanego na podstawie kart meldunkowych, było w Wilnie w dniu b. m. zameldowanych mieszkańców 138.112, w czem podało się za Polaków 76.512 (55.3 proc.); żydów 53.129 (38.5 proc.); Rosyan 3979 (2.95 proc.); Litwinów 2803 (2 proc.); Małorusinów 1389 (1 proc.) i innych narodowości 300 (0.25 proc.). W ciągu września ludność miasta ogółem zwiększyła się o 1322 osoby.

JĘZYK POLSKI W SZKOŁACH PRUSKICH. „Vossische Zeitung" pisze: Wydział dla spraw szkolnych pruskiego Zgromadzenia Krajowego przedłożył Zgromadzeniu jednogłośnie uchwałę, która ma wprowadzić do pruskich szkół ludowych język polski, jako przedmiot nadobowiązkowy. Zgromadzenie ma także rozstrzygnąć, czy w program nauki szkolnej ma wejść, jako przedmiot obowiązkowy, język rosyjski, czy hiszpański. Niemcom bowiem po wojnie pozostała alternatywa: nawiązać stosunki handlowe albo z Rosyą, albo z Ameryką Południową.

KLUB POLSKO-SŁOWIAŃSKI. W Zagrzebiu organizuje się Klub polsko-słowiański, którego otwarcie nastąpi w dniu kongresu dziennikarzy słowiańskich, t. j. 18 b. m. Celem klubu jest zbliżenie się między Polakami a południowymi naszymi pobratymcami. Inicyatorami klubu są: Dr Benesić, lektor języka polskiego na uniwersytecie w Zagrzebiu, Dr Zdeńko Markowić i Dr Vasilij Chomadowski; ze strony zaś polskiej polski konsul generalny na Jugosławię p. Adam Karchezy, pp. Eryk Malicki, Grabiański i in.

Zawiadomienia i komunikaty.

LISTY OKUPACYJNE, wydane przez były rząd austryacki, od 10 lirów począwszy, kupuje Dom bankowy Leopolda Brandstattera i Ski, Kraków, ulica Karmelicka 10, Telefon 32.

ŚLUB. We wtorek 7 b. m. został pobłogosławiony w kościele parafialnym św. Mikołaja w Krakowie związek małżeński p. Stanisława Lachmana, porucz. wojsk polskich, z panną Wandą Łątkówną. 3928

W SPRAWIE OPIEKI NAD DZIEĆMI. Ministerstwo zdrowia publ. wzywa instytucye publiczne, które dotąd nie zarejestrowały się w Departamencie opieki nad dziećmi i młodzieżą, aby bezzwłocznie zgłosiły się do okr. Urzędu zdrowia po odnośne kwestyonaryusze i aby po ich wypełnieniu odsyłały je do powyższego departamentu.

DARY. Założyciele Tow. akc. fabryki marmolady i wódek w Krakowie, pp. Marceli Dutkiewicz, R. Seidenfrau i Józef Sowiński, złożyli z racyi inaugur. zebrania Towarzystwa do rąk wicepr. Rollego 1000 kor. z przeznaczeniem na: T. S. L. 250 K, Zarząd gł., na sieroty po ofiarach wojny 250 K, T. O. M. i na kuchnię ludową w dzielnicy XXII 500 kor., do rąk rm. J. Aronsohna.

USTNE EGZAMINA NAUCZYCIELSKIE (także uzupełniające i poprawcze) odbędą się dnia 15 października. Egzamin pisemny rozpocznie się 12 b. m w. budynku szkoły, ul. Studencka 13.

Z komisyi sejmowych.

Warszawa. P. A. T. Komisya rolna wysłuchała sprawozdania p. dr. Stefczyka o pracach przygotowawczych nad reformą rolną. Referent zaznaczył, że z powodów od niego niezależnych prace te się opóźniły, gdyż muszą one być dokonane w ścisłym porozumieniu z ministerstwem skarbu. Dotychczas przygotowano projekt ustawy parcelacyjnej, o urzędach ziemskich i o Banku rolnym.

Projekt ustawy rolnej przedłożony zostanie w porozumieniu z odnośnymi ministrami i Radą ministrów. Za najważniejszą sprawę uważać należy uregulowanie serwitutów. Uchwały sejmowej z dnia 10 lipca b. r. p. dr. Stefczyk nie uważa za ustawę, lecz za wskazówkę do ustawy. Stanowisko p. Stefczyka spotkało się z ostrą krytyką przedstawicieli stronnictw ludowych. Na wniosek p. Brzezińskiego uchwalono wezwać prezesa komisyi osadniczej w Poznaniu, p. Tarasiewicza, do zdania sprawy przed komisyą rolną i poruczono p. Stefczykowi wykonanie tej uchwały.

Następne posiedzenie we wtorek 14 b. m. o 10 rano. — Na porządku obrad referat p. Skiby o regulacyi spraw serwitutowych.

Warszawa. P. A. T. Komisya ochrony pracy przyjęła w trzeciem czytaniu ustęp projektu ustawy o kasach chorych, odnoszący się do świadczeń dla chorych i położnic.

Warszawa. P. A. T. Komisya komunikacyjna odbyła rozprawę nad orgnizacyą ruchu kolejowego i poprawą bytu kolejarzy. Przyjęto rezolucyę p. Rosleta, domagającą się bezpośredniej sprzedaży biletów do Warszawy i Wilna i ograniczenia sprzedaży biletów I i II klasy do faktycznej ilości miejsc tych klas w pociągach.

Białorusini z Mińszczyzny chcą należeć do Polski.

Warszawa. P. A. T. Kresowe Biuro prasowe donosi: Komisarz okręgu mińskiego wystosował do Naczelnika państwa dnia 8 b. m. depeszę następującej treści: Gmina ziembińska i sąsiednie powiatu borysowskiego uchwaliły jednomyślnie zwrócić się do komisarza powiatowego z prośbą o wysłanie następującego adresu:

Przesyłamy naszemu Naczelnikowi Państwa i Naczelnemu Wodzowi słowa najgłębszej czci i wdzięczności za wybawienie nas od najazdu moskiewskiego i barbarzyństwa bolszewickiego. Gorąco ufamy i wierzymy, że dzielna armia polska nie tylko nas więcej nie opuści, lecz uwolni jeszcze naszych braci, uwięzionych po lewej stronie Berezyny i że wola nasza i chęć należenia do Rzeczypospolitej polskiej znajdzie należyty oddźwięk zarówno w Sejmie polskim, jak i kierowników państwa.

Nowe granice Węgier.

Wiedeń. P. A. T. Wied. Biuro koresp. podaje z Berlina: „Lokal Anzeiger" donosi przez Frankfurt z Paryża: Traktat pokojowy z Węgrami, który będzie prawdopodobnie przedłożony w ciągu tego miesiąca 7 delegatom, mającym przybyć do Paryża, ustala nowe granice Węgier jak następuje:

Granica na północy idzie na pewnej przestrzeni wzdłuż Dunaju, potem w kierunku południowo-wschodnim wzdłuż linii, która jeszcze będzie dokładnie ustaloną, a która prawdopodobnie będzie szła od Preszburga do Komorna.

Przed wielkiem kolanem Dunaju idzie granica na północny wschód i osięgnie pod Marmaros Sziget wspólny punkt graniczny Węgier, Czecho-Słowacyi i Rumunii. Obszary, leżące na północ tej linii, przypadną Czecho-Słowacyi. Na wschodzie biegnie granica od północy na południe. Idzie ona od Marmaros Sziget wzdłuż rzeki Szamos.

Na południu idzie wzdłuż rzeki Maros, osiąga Cisę pod St. Iwan, której towarzyszy do jej starego łożyska, następnie kieruje się na południowy-zachód i idzie na północy od Drawy do Radkersburga.

Na zachodzie granica została tak cofnięta, by Szopron przypadł Austryi.

Powierzchnia węgierskiego terytoryum wynosić będzie 140.000 km. kw., liczba mieszkańców około 10 milionów.

Akcya ks. Hlinki.

Praga. P. A. T. Dzienniki czeskie zamieszczają za wiedeńską „Reichspost" doniesienia o dalszej akcyi ks. Hlinki. Według tych doniesień ks. Hlinka bawi obecnie w Medyolanie i rokuje tam z odpowiedzialnymi czynnikami. Ks. Hlinka podobno zaproponował Węgrom przyłączenie Słowaczyzny z charakterem autonomicznej prowincyi do Węgier.

Rekonstrukcya gabinetu Rzeszy niem.

Poznań. Radio P. A. T. z Nauen. Na otwarciu Zgromadzenia Narodowego kanclerz Bauer zapowiedział przyszłą rekonstrukcyę gabinetu. W nowym gabinecie będzie reprezentowana olbrzymia większość narodu. Plan istotnego ustosunkowania partyj politycznych ujawni się w czasie przyszłych wyborów, które odbędą się z końcem tego roku, a to ze względu na liczne prace, jakich ma dokonać do tego czasu Zgromadzenie Narodowe.

SPODZIEWANE ROZRUCHY SPARTAKOWCÓW NA G. ŚLĄSKU.

Sosnowiec. P. A. T. „Ostdeutsche Morgenpost" donosi, że obawy przed nowymi rozruchami spartakowców na Górnym Śląsku nie ustąpiły. Oleśnica i Bytom są ośrodkami komunizmu. Związek marynarzy rewolucyjnych działa wszędzie.

Szczegóły zamachu na Haasego.

Wiedeń. P. A. T. Biuro koresp. podaje z Berlina szczegóły o zamachu na Haasego. Wedle tych relacyj rany zadane Haasemu okazały się lekkiemi. Sprawca został aresztowany i umieszczony w budynku Reichstagu. Nazywa się on Johan Voss, liczy lat 51 i jest robotnikiem skórnym w Wiedniu. Zamach nie miał tła politycznego, idzie tu o akt zemsty osobistej. Sprawca jest prawdopodobnie umysłowo chory.

Jednodniowy spis ludności w Niemczech.

Poznań. P. A. T. Radio z Berlina: Wczoraj odbył się w całych Niemczech spis ludności w celu ustalenia jej ogólnej cyfry, jak również w celu ustalenia cyfry uprawnionych do głosowania w okręgach plebiscytowych.

Krwawe represye bolszewików.

Poznań. Radio P. A. T. z Kopenhagi. Urzędowy organ rosyjskich bolszewików „Izwiestja" piszą o sprzysiężeniu przeciw rządowi sowietów. Podczas gdy hordy Denikina zamierzają wtargnąć do serca Rosyi sowieckiej, szpiedzy ententy w Moskwie przygotowywali zamach stanu. Narodowe centrum zamierzało z okazyi buntu załogi Krasnaja Górka ująć władzę w swoje ręce. W Moskwie i Piotrogradzie zaaresztowano wielu generałów, oficerów, nauczycieli i bolszewików z prawego skrzydła. Organizacya miała w posiadaniu palną broń. Nadzwyczajna komisya skazała 67 osób, między niemi kilku znakomitych uczonych, na śmierć.

Postępy północno-zach. armii rosyjskiej.

Warszawa. P. A. T. Radio z Paryża: Komunikat sztabu północno-zachodniej armii rosyjskiej donosi o zajęciu Białych Strugów i Obozu Włodzimirskiego. Zajęcie tych miejscowości przecina główną arteryę bolszewickiej armii między Petersburgiem a Pskowem. Ofenzywa w kierunku Pskowa trwa dalej.

Depesza z Tomska donosi, że wojska Kołczaka, wspomagane przez flotylę, zajęły Tobolsk.

Clemenceau ustąpi po wyborach.

Wiedeń. P. A. T. „Wied. Biuro koresp. donosi z Paryża: Dzienniki donoszą, że Clemenceau oświadczył, iż po wyborach stanowczo ustępuje. Nie będzie uczestniczył w dyskusyi nad ogólną polityką, gdy Izba zamierza przeprowadzić dyskusyę tę przed rozejściem się. Gdyby Izba zechciała porządek wyborów ustalony w przedłożeniu rządowem zmienić, wówczas Clemenceau postawi kwestyę zaufania.

Konstytucya dla Irlandyi.

Wiedeń. P. A. T. Wied. Biuro koresp. podaje iskrowo z Paryża: Z Londynu donoszą, że we wtorek odbyła się ważna narada gabinetowa pod przewodnictwem Lloyda Georga w kwestyi irlandzkiej. Prezydent ministrów zamierza dać Irlandyi takąsamą konstytucyę, jaką posiadają dominia. Prowincye ulsterskie mają się albo przez plebiscyt oświadczyć przeciw włączeniu do nowej jedności administracyjnej, albo też otrzymają własnego sekretarza stanu.

ANGLIA PRZECIW STRAJKOM.

Paryż. „Intransigeant" donosi z Londynu: Na sesyi jesiennej rząd angielski przedłoży parlamentowi ustawę, mającą na celu zapobiedz strajkom. Mocą tej ustawy każdy strajk będzie odtąd uważany za przekroczenie prawa, jeżeli przed ogłoszeniem bezrobocia nie użyto wszelkich środków, aby nieporozumienie zażegnać.

Stan zdrowia Wilsona coraz lepszy.

Wiedeń. P. A. T. Biuro koresp. donosi z Waszyngtonu: Wedle ostatniego biuletynu poprawa w stanie zdrowia prezydenta Wilsona czyni postępy. Jego obie córki, które na wiadomość o chorobie ojca pospieszyły do Waszyngtonu, odjechały już.

POWRÓT PADEREWSKIEGO W DRUGIEJ POŁOWIE PAŹDZIERNIKA.

Warszawa. (Telefonem). Według informacyi, jakie wczoraj nadeszły z Paryża, przyjazdu Paderewskiego do Warszawy należy oczekiwać między 15 a 20 b. m.

MINISTER SKARBU A NOWY KLUB.

Warszawa. (Telefonem). W związku z dokonanem połączeniem się klubów Piastowców, Thugutowców i Stapiňszczyków w jeden klub ludowy, obiegają w kołach politycznych pogłoski, jakoby w cementowaniu nowego klubu odegrał wybitną rolę jeden z członków obecnego gabinetu, a mianowicie minister skarbu.

DEWIZY.

Warszawa. P. A. T. Kursa dewiz: Funty szterlingi 145, dolary 34.90, franki francuskie 4.10, szwajcarskie 6.15, belgijskie 4.10, liry 3.65, marki fińskie 1.60, lei 1.55, lewy bułgarskie 0.60, floreny holenderskie 13, korony szwedzkie 8.15, norweskie 7.65, duńskie 7.10, marki niemieckie 140, korony austryackie 52, czeskie 100. Kurs przerachowania na korony 52.

NADESŁANE.

Wyższa szkoła gospodarstwa wiejskiego w Bydgoszczy.

otwiera, tymczasowo w Poznaniu, wydział rolniczy z dwuletnim kursem nauki.

W bieżącym roku szkolnym otwarte będą obydwa kursy.

Kandydaci winni przedłożyć: świadectwo ukończenia sześciu klas gimnazyum lub szkoły realnej i świadectwo odbytej praktyki rolniczej.

O przyjęcia na kurs drugi ubiegać się mogą kandydaci, którzy wykażą się świadectwami, uprawniającemi ich do tego.

Na wydział rolniczy przyjmowane będą również i uczenice na podstawie równorzędnych świadectw.

Opłaty szkolne wynoszą 150 marek na półrocze.

Wykłady rozpoczynają się w dniu 4 listopada b. r.

Podania wnosić należy pod adresem: Wyższa szkoła gospodarstwa wiejskiego, Poznań, ulica Helmholza 10.

Dla zgłoszeń osobistych kancelarya otwarta codziennie od godz. 10—12 przed południem. 3943

Podziękowanie.

Za oddanie ostatniej posługi Ojcu memu ś. p. prof. Bolesławowi Ulanowskiemu przez wzięcie udziału w pogrzebie i nabożeństwie żałobnem składam tą drogą wszystkim serdeczne podziękowanie. 3949

Wanda Ulanowska.

Ś. † p.

OTTON LEWANDOWSKI

Najdroższy Syn i Brat, Podpor. Wojsk Polskich

zmarł nagle, w 22-gim roku życia w Krakowie.

Pogrzeb odbył się dnia 9. października 1919 r. ze szpitala garnizonowego na cmentarz krakowski, o czem w nieutulonym żalu donosi stroskana

Rodzina.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ

z dnia 9 października 1919

Waluty:	ofiar.	żąd.	tranzakcye
Marki polskie	183 –	193 —	135 –
" niemieckie	—·—	—·—	—·—
Ruble carskie po 100 rb.	—·—	—·—	—·—
" " " 500	200 —	230 —	219 —
" " drobne	—·—	—·—	—·—
" dumskie	—·—	—·—	—·—

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością. — Redaktor odpowiedzialny Władysław Horowicz. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie, pod zarządem R. Ferka.